

W rekordowym czasie, niespełna sześciu miesięcy, w porównaniu do poprzednich dwóch operacji, na murawę wrócił Kevin Strootman. O urazie piłkarza mówił, w wywiadzie dla *Gazzetta dello Sport*, Pierpaolo Mariani, lekarz, który operował ostatnio pomocnika Romy.

Po pierwszych dwóch niefortunnych zabiegach w Holandii, doszło do demonstracji jakości włoskiej szkoły.

- Zespół Nieka van Dijka jest świetny, ale nie istnieje coś takiego jak perfekcja. Sam Kevin był na początku nieco sceptyczny, ale potem napisał mi smsa, w którym mówił: "Przepraszam, jeśli na początku byłem źle nastawiony.

Jako pasjonata piłki przykro ci z powodu czasu straconego przez Strootmana?

- Tak. Po jego pierwszym powrocie na boisko, nawet widząc jedynie w telewizji, od razu było widać, że coś się nie udało. Czy on żałował? Nie wiem. Czasami trafiają się gracze, którzy nie mówią nawet dziękuję. Koniec końców, w związku z tym, że jesteśmy chirurgami, możemy słusznie myśleć, że wszystko co robimy jest zasadne.

Po trzech operacjach na przestrzeni 18 miesięcy, jest pewnym, że Strootman powróci do gracza, jaki był wcześniej?

- Tak, musi po prostu pozbyć się pewnych nieświadomych lęków. W przyszłym sezonie będzie miał wszystko za sobą. Trochę tak jak robimy my, chirurdzy. Wiecie, że operowałem Kharję, byłego gracza Romy, na więzadło krzyżowe kolana i wrócił na boisko po 93 dniach? Jeśli nie jest to rekord świata, to mogłem się zbliżyć...

Autor: abruzzi